Nr. 519. Kraków, Piątek 9 Listopada 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 2. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 helerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopczyce, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Reckuch. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Stan rokowań w Berlinie.

Berlin, 9 listopada.

„Vossische Zeitung" donosi:

Rokowania z przedstawicielami Austro-Węgier odnosiły się w pierwszym rzędzie do Polski. Po stronie austryackiej życzą sobie zjednoczenia Królestwa Polskiego z Galicyą i obwołania cesarza Karola królem polskim. Twierdzenie pewnych dzienników, że w tym kierunku zapadły uchwały, nie zgadza się z prawdą.

Wedle naszych informacyj, rokowania są jeszcze w pełnym toku i jest co najmniej niepewnem, czy tym razem dadzą bardziej pozytywny wynik, niż poprzednie okolicznościowe próby. Panuje wrażenie, że załatwienie kwestyi polskiej wedle życzenia sfer wiedeńskich napotka na znaczne trudności.

Dopóki tak jest, nie ma konieczności tworzenia definitywej państwowości w Kurlandyi i na Litwie i obwołania cesarza Wilhelma księciem tych ziem. Przeciwnie, należy się spodziewać, że te wszystkie kwestye nie zostaną poza ogólnem zawarciem pokoju samowolnie rozwiązane przez mocarstwa centralne.

Głos berliński o sprawie polskiej

Berlin, 9 listopada.

»Berliner Lokal-Anzeiger« pisze z powodu rokowań berlińskich w sprawie polskiej:

Plan, który ma być uchwalony, a który polega na połączeniu Polski z Austro-Węgrami zapomocą unii personalnej, datuje się już od chwili utworzenia w Galicyi Legionów polskich. W Królestwie Polskiem przedstawicielką tej myśli była początkowo Liga państwowości polskiej. Od czasu przesilenia, które powstało po ustąpieniu Tymczasowej Rady Stanu, plan ów zyskiwał coraz więcej zwolenników. Nie pomylimy się, gdy taki zwrot przypiszemy także tej okoliczności, że na arenie politycznej zjawił się hr. Adam Tarnowski, który z jednej strony jest dyplomatą austyackim, a z drugiej ma ściśle stosunki z miarodajnemi kołami warszawskiemi, jest bowiem szwagrem ks. Lubomirskiego.

Po stronie niemieckiej sadzą niektórzy, że na ten plan można się zgodzić o tyle, że usunięte zostałyby trudności, któreby powstały z powodu ścisłych stosunków pomiędzy Polską a Niemcami, i że przez polityczno-militarne połączenie Kurlandyi i Litwy z Niemcami, państwo niemieckie byłoby zupełnie zabezpieczone na wschodzie.

Polacy przez połączenie z Austryą uzyskaliby wszystkie korzyści wielkiego mocarstwa. Korzystaliby z armii z armii austro-węgierskiej, z terenu gospodarczego, z sieci kolei, floty handlowej i portów Austryi. Katolicka religia państwowa i wpływy galicyjskich polityków czynią ten plan sympatycznym dla Polaków.

Milczenie prasy berlińskiej.

Berlin, 9 listopada.

Gdy prasa wiedeńska w czwartkowych wydaniach porannych omawiała obszernie kwestyę polską i sposób jej załatwienia, prasa berlińska w równoczesnych wydaniach nic o tej kwestyi nie wspomina. Jedynie „Vossische Zeitung" doniosła, że dotąd nie rozstrzygnięto tej sprawy. (Obacz telegram p. t. „Stan rokowań w Berlinie. U. R.).

Głos holenderski o Polsce.

Berlin, 9 listopada.

„Berliner Lokal-Anzeiger" donosi z Hagi: „Nieuwe Courant" pisze:

Plan tryalistycznego państwa: Austrya, Węgry i Polska ma w pewnych kołach Polski i monarchii naddunajskiej licznych zwolenników. Jeżeli prócz osobistego łącznika w osobie panującego przyjdzie do skutku traktat gospodarczy, w takim razie byłaby to dobra rekompensata dla Austryi za Galicyę.

Co do Litwy i Kurlandyi, to od początku wojny było jasnem, że te ziemie o wiele łatwiej przystosowałyby się do gospodarczego terenu Niemiec, niż przemysłowe Królestwo Polskie.

Sprawa polska w komisyi konstytucyjnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 listopada.

W komisyi konstytucyjnej, po podjęciu posiedzenia po południu, poseł Offner postawił wniosek, by obrady nad ustawą w sprawie organizacyi ministerstwa opieki socyalnej przerwać i zaprosić prezydenta ministrów, aby tenże i w komisyi konstytucyjnej dał wyjaśnienia w sprawie Polski.

Poseł Seitz zaznacza, że chodzi o dwie kwestye. Przedewszystkiem o to, czy należy wezwać prezydenta ministrów, aby powtórzył tutaj oświadczenia, złożone już w komisyi budżetowej, następnie, czy nad tem oświadczeniem przeprowadzić należy dyskusyę. Pierwsza sprawa byłaby niepotrzebnem powtórzeniem, rozpoczęcie zaś dyskusyi okazuje się nieodpowiednem celowi, ponieważ w komisyi budżetowej naturalnie także powstałoby życzenie prowadzenia podobnej dyskusyi. Wynikałaby więc akcya równorzędna. Raczej ze względu na doniosłość sprawy byłoby wskazanem przeprowadzić taką dyskusyę w plenum Izby. Poseł Offner cofnął następnie swój wniosek. Komisya przeszła do obrad nad projektem ustawy w sprawie organizacyi ministerstwa opieki społecznej.

Katastrofa armii włoskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 9 listopada.

Dzienniki, stojące blisko tuejszego włoskiego konsulatu centralnego, przygotowują już na oddanie także linii Piave, a nawet na oddanie Wenecyi wobec — jak to dzienniki podkreślają — strasznych mas nieprzyjaciela. — Dzienniki spodziewają się, że odwrót włoski ustanie dopiero nad Adygą. Miarodajną w tym względzie jest także wola sojuszników, którzy właśnie niedawno uznali Wenecyę za niewłaściwy teren dla skutecznej kontrofensywy. Te same pisma utrzymują, że podana przez Austro-Węgry liczba jeńców, jest przesadzona.

Sukcesy łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 listopada.

Biuro Wolffa donosi 6 b. m.: Nowe sukcesy łodzi podwodnych na morzu Śródziemnem: 14 parowców i 2 żaglowce, o łącznej pojemności 44.000 ton reg. br. Wśród zatopionych okrętów znajdują się uzbrojone ciężko obładowane angielskie parowce do przewożenia materyału wojennego: „Pera" (5636 tonn) i „Collegian" (5235 tonn), oraz uzbrojony włoski okręt do przewożenia wojska „Valparaiso" (4930 tonn), który został zniszczony w przystani Marsasuza na zachód od Derny wraz z strzegącym go krążownikiem pomocniczym włoskim „Porto Maurizio". Próby żeglugi nieprzyjacielskiej uchylenia się od niebezpieczeństwa łodzi podwodnych przez nocne jazdy dotąd nie doprowadziły do niczego. Większość z zatopionych parowców zaatakowano w nocy i zatopiono, mimo bardzo silnych konwojów. W zgłoszonych sukcesach jest bardzo wybitny udział nadporucznika floty Steinbauera.

Berlin, 9 listopada.

B. Wolffa. Na północnej morskiej widowni wojny nasze łodzie podwodne zatopiły znowu 15.000 tonn rejestrowanych brutto, w tem amerykański parowiec transportowy „Achilles" (6878 tonn), nieznany parowiec tankowy i francuski żaglowiec „Rose"

Szef sztabu admiralskiego.

Cesarz Karol na froncie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Tryest, 9 listopada.

Cesarz zwiedził 6 b. m. Latisane nad Tagliamento. Po drodze spotkał się cesarz w San Giorgio di Bogaro z arcyksiężną Maryą Teresą i księżniczkami Adelgundą Parma i córką ks. Karola Teodora Bawarskiego, które pracują w szpitalach polowych. Również w okręgu Latisana znaleziono wiele dowodów wielkiej katastrofy, która spotkała armię włoską. Cesarz przyglądał się przeprawie wojsk przez Tagliamento, poczem udał się do Aquilei. Włosi musieli czuć się bardzo bezpiecznymi skoro pozostawili w muzeach wszystkie skarby sztuki. Cesarz był także w bazylice, gdzie zmówił modlitwę. Następnie udał się cesarz łodzią motorową do Grado, gdzie ludność urządziła mu burzliwą owacyę. Cesarz powrócił na pokładzie torpedowca, mimo iż po południu między Tagliamento a ujściem Piave widziano kilka okrętów włoskich, jadących w kierunku Grado. — W Tryeście ludność zebrana na wybrzeżu, zgotowała cesarzowi owacyę.

Misya amerykańska w Londynie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 listopada.

Reuter. W sobotę przybyła do Londynu komisya amerykańska, z pułkownikiem House na czele; pomocnikowi przysługują honory nadzwyczajnego ambasadora.

Rewolucya bolszewików w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 9 listopada.

Zastępca Biura koresp. donosi pod datą 8 b. m.:

Wiadomość o wybuchu rewolucyi bolszewików przybyła tu po godzinie 1 w nocy. Dzienniki mają tylko urzędowe wiadomości petersburskiego biura telegraficznego, które znajduje się w rękach bolszewików. Dziś przed południem nie nadeszły z Petersburga żadne wiadomości. O losie Kiereńskiego nic pewnego nie wiadomo. Znamienną jest, zawarta w nadeszłym tu dziś numerze gazety „Utro Rossii", pogłoska z Kostromy, jakoby Kiereński znajdował się w twierdzy pietropawłowskiej, a Lenin został prezydentem ministrów, zaś Trocki naczelnym dowódcą wojsk.

Petersburg, 9 listopada.

Pet. ag. 8 b. m. O świcie po kilkugodzinnem oblężeniu i walce karabinowej, której towarzyszyło kilka strzałów armatnich, wojska komitetu rewolucyjnego opanowały Pałac Zimowy. Z wyjątkiem Kiereńskiego zebrani tam byli wszyscy ministrowie. W ten sposób opanowały wojska także petersburski sztab generalny.

Sztokholm, 9 listopada.

Zastępca Biura koresp. Jakie echo obudziły w Rosyi wypadki petersburskie, jest jeszcze niewiadomem. W każdym razie hasło bolszewików: Natychmiastowy pokój i rozdział gruntów jest bardzo popularne i pociągające. Do przyśpieszenia upadku R. R. Ż. przyczyniły się mowy Milukowa zwłaszcza i Tereszczenki, który uczynił bolszewików odpowiedzialnymi za klęskę lipcową i stanowczo odrzucił myśl starania się o pokój. Bolszewicy uważali postępowanie Tereszczenki za lekceważenie Rady robotniczej, którą rząd w tym czasie zupełnie na bok usunął, tak, że Rada robotnicza straciła znaczenie, a prasa paryska zwróciła się nawet przeciw dopuszczeniu Skobielewa do konferencyi koalicyjnej. Wobec grożącego głodu i absolutnej niechęci rządu do wdrożenia rokowań pokojowych, postanowili bolszewicy objąć władzę rządową. Pragnienie pokoju w narodzie rosyjskim jest tak wielkie, że nawet przeciwnicy bolszewików przyłączyli się do nich w nadziei, że oni sprowadzą pokój. Tutejsze koła bolszewickie nie są bynajmniej zdziwione wiadomościami petersburskiemi. Już przed kilku dniami można było słyszeć napomknienia o wypadkach, które teraz zaszły.

Pierwsze powołania do pomocniczej służby wojennej — w listopadzie.

Wiedeń, 9 listopada.

Wczorajsza „Mittagszeitung" dowiaduje się, że pierwsze, na wielką skalę zakrojone powołania do pospolitego ruszenia, bez broni, nastąpią w listopadzie. Między powołaniem a stawieniem się będzie ustanowiony termin 10 do 14 dniowy. Osoby, pełniące w swym zawodzie jakieś ważniejsze obowiązki, nie będą powołane. Wliczono do nich dziennikarzy, lekarzy i urzędników bankowych.

Obrady w komisyach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 listopada.

W komisyi szkolnej poseł Gloeckel referował o niedomaganiach, które wytworzyły się w szkolnictwie z powodu stosunków wojennych i o żądaniach, które ze względu na te stosunki wynikły.

Wiedeń, 9 listopada.

Wczoraj obradowała wspólna komisya dla spraw gospodarki wojennej nad dostawami bydła i spożytkowaniem bydła. Przedstawiciel rządu radca dworu dr Kadich, zawiadomił o zarządzeniach rządu, zmierzających do możliwego utrzymania stanu bydła, oraz dawał wyjaśnienia w kwestyi paszy i postępowania przy zakupnie bydła, dając przegląd wydanych w ostatnim czasie rozporządzeń, regulujących obrót bydłem. Na ogół nie jest przewidziane wydanie nowych zarządzeń.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia, min. rolnictwa reflektował na zapytania i zażalenia, podnoszone w ciągu dyskusyi i skonstatował, że żądania Central są nadzwyczaj trudne. Minister sam, kiedy jeszcze nie był w urzędzie [illegible] niu, wystosował do rządu wezwanie, by zajął się sprawą aprowizacyi ludności. Rząd jest ożywiony jak najszczerszem pragnieniem, aby cała przymusowa gospodarka państwowa możliwie dobrze funkcyonowało i nie myśli bronić błędów i pragnie współdziałania, by mógł wszelkie słuszne zażalenia uwzględniać.

Z Legionów.

(Koresp. »N. Reformy«).

Przemyśl, 8 listopada.

W pierwszych dniach grudnia r. b. rozpoczyna w Przemyślu urzędowanie mieszana komisya wojskowa, mająca za zadanie rozpatrzeć sprawy wszystkich zwolnionych z Legionów oficerów i żołnierzy austro-węgierskiej przynależności, którzy znaleźli się poza wojskiem polskiem w drodze administracyjnej, bez uprzedniego sądowego, czy też honorowego dochodzenia w czasie ostatniego kryzysu legionowego.

Komisya, w skład której wejdzie 4 wyższych wojskowych Polaków z armii austro-węgierskiej, ma obok spraw zwolnionych zająć się także ewentualnemi podaniami tych z pośród oficerów i żołnierzy, którzy, przeszedłszy demonstracyjnie do c. i k. armii, teraz poproszą o ponowne przydzielenie do Legionów. Z pod kompetencyi komisyi usunięte będą natomiast prawdopodobnie wszystkie sprawy, zalegające jeszcze w sądzie polowym P. K. P., gdyż jest uzasadniona nadzieja, że powtórna prośba Dowództwa Legionów o abolicyę dla wszystkich oskarżonych o rokosz, będzie w najbliższych dniach pomyślnie załatwiona.

W związku z nowo utworzonemi dwoma kursami wyszkolenia w Ostrowiu (Królestwo) dla 1200 żołnierzy ze Szczypiórna, dla których wśród szczupłego korpusu oficerskiego, pozostałego w Król. Polskiem, brak już instruktorów, dowództwo przydzieliło z pośród oddziałów uzupełniających w Przemyślu 20 oficerów. Instruktorzy ci udają się w najbliższych dniach do Ostrowia.

Wśród instytucyj legionowych, które od pierwszej niemal chwili wyzwolenia ziem Królestwa z pod panowania rosyjskiego rozkwaterowały się po tamtej stronie kordonu, Dom rekonwalescentów w Kamieńsku pod Piotrkowem zajmuje jedno z najpierwszych miejsc. Zorganizowany w lipcu 1915 roku przez szefa sanitarnego, ppułk. dra Wojciecha Rogalskiego, pozostawał na ziemi piotrkowskiej przez cały czas, dając schorzałym inwalidom i uzdrowieńcom doskonały wypoczynek i ciepłą atmosferę wśród najbardziej Legionom przychylnego obywatelstwa.

Obecnie Dom rekonwalescentów w Kamieńsku, dzieląc los wszystkich instytucyj legionowych w Królestwie, ma być zwinięty, a chorzy i uzdrowieńcy, ulokowani w odpowiedniem miejscu w Galicyi. Jak mnie informują, Dowództwo Legionów zamierza w Nowem Mieście pod Chyrowem, w gmachu szpitalnym 3 armii urządzić dom rekonwalescentów i cały aparat z Kamińska tu przenieść.

W ślad za niedawno wysłanemi oddziałami 2 Brygady, wyjechały dziś na front kompanie karabinów maszynowych, kolumna szańcowa, piekarnia polowa i urząd prowiantowy. W najbliższych dniach odejdą kompanie saperskie i reszta oddziałów pomocniczych, a w drugiej połowie listopada Dowództwo Legionów wraz z 1 pułkiem artyleryi i 2 p. ułanów.

Równocześnie z wymarszem oddziałów frontowych przeniesie się z Przemyśla Dowództwo uzupełnień wraz z kursami szkolnemi i oddziałami pomocniczemi do Bolechowa pod Stryjem, w pierwszych dniach grudnia Przemyśl i najbliższa okolica będą tedy zupełnie „odlegionizowane".

Wskutek starań Dowództwa Legionów, udało się wysłać w tych dniach większą ilość oficerów i podoficerów legionowych na fachowe kursa wojskowe. Udali się oni na kursa karabinów maszynowych formacyi marszowej, kursa telegrafii iskrowej i telegrafu systemu Hughes'a. Jeżeli się uwzględni równoczesny wyjazd legionistów z Królestwa na fachowe kursa do Niemiec i na front musi się przyznać, że młode wojsko nie traci czasu i korzysta z każdej okazyi, by sobie przyswoić maximum wiedzy wojskowej dla rychłego zużytkowania w ramach powstać mającej armii polskiej.

Z nowin personalnych należy zanotować przydział do Legionów ppułk. c. i k. 1 pułku ułanów, Romana Kaweckiego, w charakterze instruktora 2 pułku ułanów legionowych.

J.

Głos niemiecki o armii polskiej.

Z powodu wiadomości, podawanych przez prasę koalicyi o tworzeniu armii polskiej w Ameryce i Francyi, organ Naumanna, »Mittel-Europa«, ogłosił artykuł H. Eckhardta pod tytułem: »Armia polska po tej i po tamtej stronie«; z którego podajemy następujące wywody:

Czwórporozumienie używa w walce przeciw nam wszelkiej broni a teraz posługuje się Polską, jako głównym środkiem agitacyjnym, celem zyskania zwolenników dla sprawy Francyi i walki przeciw nam. Znajduje ono przytem we wszystkich kołach polskich za granicą daleko idące poparcie, napotyka nawet bezpośrednio na entuzyazm. Rzecz ma się nie tak, jakoby czwórporozumienie uzurpowało sobie tę rolę główną — nie, Polacy poświęcają wszystkie swe siły, cały swój patos tej sprawie ogólnej.

Nadto, ponieważ z Królestwa samego na wszystkie te dążenia nie nadchodzi żadna odpowiedź, którą możnaby uważać za jasną i wyraźną odmowę, przeto Polacy za granicą mogą sądzić, że nietylko Koło polskie w Galicyi, lecz także czynniki miarodajne w kraju przyglądają się nie bez zainteresowania temu brataniu się z czwórporozumieniem. To sprzeciwia się atoli tak wyraźnie zaczętemu dziełu odbudowy państwowości polskiej w ramach prawdziwej rzeczywistości, że Warszawa nie będzie mogła wahać się dłużej. Gdy rzeczy teraz tak dalece się rozwinęły, nie mogą już wystarczyć same deklaracye. Oporność nie powinna dalej krępująco przeszkadzać rozwojowi państwowości polskiej, gdyż zajść mogą w końcu fakty, które zajęcie się mocarstw centralnych Polską zamienią „a priori" w bezskuteczność.

Od chwili gdy w Królestwie istnieje odpowiedzialna reprezentacya państwa polskiego, Rada Regencyjna — musi ona działać. Odpowiedzią na wszelkie oficyalne kroki rządu francuskiego i innych rządów koalicyi w imieniu Polski musi być natychmiastowe postawienie armii polskiej w Królestwie samem. Chcemy przeszłość z wszelkiemi grzechami opuszczenia pozostawić w pokoju. Szanujemy męstwo Legionów polskich, które teraz po długiej przerwie stoją znowu na froncie. Co jednak znaczą te kilka tysięcy pośród milionów w wojnie światowej? Nic. Polska musi mieć armię odpowiadającą liczbie mieszkańców Królestwa według objętości dzisiejszej rekrutacyi, a armia ta nie może być korpusem ochotniczym, lecz musi być stworzona przez najwyższy autorytet państwa, być wyrazem wspólnej woli tego państwa.

Jeżeli Królestwo Polskie zawiedzie w chwili, gdy koalicya w imieniu sprawy polskiej na szerokiem podłożu w łączności z wszystkimi Polakami zagranicznymi tworzy armię i prowadzi kampanię polityczną przeciw nam, patronom nowego państwa, to nie będzie to oznaczało nic innego, jak to, że Polacy wciąż jeszcze nie są dojrzali do własnej państwowości. Niech nikt nie nadmienia, że rekrutacya polskiej armii po stronie koalicyi ma tylko mierne sukcesy lub coś podobnego — aparat, który stworzono do powołania armii, przyjął zakres olbrzymiej akcyi, a broń moralna, którą tu Polacy oddali koalicyi, jest silna i w żaden sposób nie można jej zaprzeczyć.

Tych kilka rezolucyj, które — n. p. w Paryżu — pojawiły się przeciw temu, wobec tego urzędowego politycznego aparatu, nic nie znaczą. Na kongresie pokojowym, koalicya w imieniu armii polskiej i uczuć milionów — w północnej Ameryce jest 3,100.000, w Ameryce południowej 200.000, w nieprzyjacielskich państwach europejskich około 100.000 Polaków zagranicznych będzie mogła mówić, a państwa centralne, którym nie złożono żadnego dowodu polskiego samozachowania i siły aktywnej, miałyby bardzo utrudnione występowanie za państwem polskiem. Ponieważ jednak mocarstwa centralne są panami kraju, to Polska wyłącznie wskutek tego cierpi. Taka sytuacya nastąpić będzie musiała z absolutną koniecznością. — O przyczyny nikt nie zapyta: jeżeli Polska nie będzie miała własnej armii, nowe państwo pozbawione będzie własnego głosu. Obecnie, gdy Polska ma własny rząd, wszelkie wątpliwości muszą upaść. Nie może być żadnego wahania. Państwa centralne uczyniły swoje. Polska ma głos.

O ochronie przemysłu polskiego.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 7 listopada.

(ajs) Wojna europejska fatalnie odbiła się na przemyśle polskim. Już podczas pierwszego okresu wojny, t. zn. do czasu ewakuacyi Warszawy przez Rosyan, przemysł polski produkcyę swą zredukował do 15%. Wprawdzie w końcu tego okresu przemysł zaczął się przystosowywać do warunków wojny, jednakże ewakuacya, a z nią wywożenie i celowe niszczenie fabryk polskich przez Rosyan uczyniły w przemyśle polskim olbrzymie spustoszenie. Drugi okres wojny sytuacyi tej nie tylko nie poprawił, lecz nawet znacznie ją pogorszył. Przemysł polski, odcięty od rynków zbytu, bez surowców, które masowo rekwirowano i wywożono za granicę zachodnią, granica zaś zachodnia otwarta jest jedynie dla wwozu fabrykatów niemieckich. — Nic też dziwnego, że lwia część przemysłu polskiego została poważnie zagrożona i zachwiana. Przemysł żelazny i włókienniczy, stanowiące podstawy przemysłu polskiego, niemal całkiem unieruchomione. W nieznacznym stopniu słabą produkcyę prowadzą przemysły spożywcze, a w nich cukrownie, w których liczba zatrudnionych robotników sięga połowy liczby czasów normalnych. Garbarnie zredukowały swą produkcyę bardzo poważnie, bo blisko do jednej trzeciej wytwórczości. Górnictwo jedynie zatrudnia trzy czwarte ogólnej liczby dawnych robotników górniczych. Ten zastój życia gospodarczego, trudność otrzymania surowców, brak pracy w kraju, a w związku z tem emigracya masowa robotników poza granice kraju, fatalne skutki może mieć dla przemysłu polskiego i po wojnie. W bezczynności zamiera inicyatywa, energia i rzutkość kierowników, a przecież trzeba wziąć na uwagę, że po wojnie przemysł polski spotka się z przeciwnikiem bardzo silnym: przemysłem niemieckim, zbrojnym we wszystkie nowe wynalazki techniczne, a przedewszystkiem wytężoną prowadzącym pracę w przeciągu całego okresu wojny.

Jakolwiek warunki dla przemysłu polskiego są trudne, przemysłowcy nasi powinni podjąć inicyatywę i stanąć do walki, już dziś pobudzając i powołując do życia przemysły zastępcze, które dość pomyślnie i silnie rozwijają się n. p. w Niemczech. Nie ulega kwestyi, że przemysł polski posiada pomyślne warunki rozwoju w przyszłości, jednakże już dzisiaj trzeba wytyczyć i opracować drogi tego rozwoju.

Należałoby stworzyć organ przemysłowego nadzoru państwowego, wraz z organami inspekcyi górniczej, urząd instruktorów zrzeszeń rzemieślniczych i cały szereg innych.

W najdonioślejszej dziedzinie, mianowicie handlu zagranicznego, należy już dziś ustalić wytyczne przyszłej polityki przemysłowej, wypracować zasady traktatów celnych, jak również zasady międzynarodowych traktatów handlowych. Wszystkie te dziedziny znajdują szerokie uwzględnienie w pracach Komisyi przemysłowej przy Departamencie Gospodarstwa społecznego Tymczasowej Rady Stanu. Jednakże olbrzymią ilość energii Dep. Gosp. społecznego absorbują kwestye natury bieżącej, obrona i utrzymanie już dziś zagrożonych placówek. — Interwencye Dep. Gospodar[illegible] społecznego w sprawach przemysłowych u[illegible] z okupacyjnych są niemal sprawą codzienną, jednakże stwierdzić należy, że rzadko odnoszą skutek zamierzony.

Listy łódzkie.

(Koresp. »N. Reformy«).

Łódź, 6 listopada.

(Akademickie wykłady w Łodzi, ale niemieckie! — Pozostałości po Moskalach: nazwy ulic, tabliczki z numerami domów, czapki i szynele uczniowskie. — Publiczne ogrzewalnie dla nędzarzy, dla dziewcząt żydowskich »Świetlica«).

W ostatniej korespondencyi z tego polskiego niegdyś Manczestru podkreśliłem brak inicyatywy na tutejszym gruncie w kierunku stworzenia jakiejś instytucyi kulturalnej, którąby zaspakajała potrzeby umysłowe inteligencyi i myślącej części naszego miasta. W międzyczasie zaś zaszedł fakt, dosadnie ilustrujący nasze niedołęstwo, które pozwala dać się ubiedz komu innemu. Oto od połowy listopada odbywać się będą w auli tutejszego niemieckiego gimnazyum realnego wykłady akademickie, oczywiście w języku niemieckim. Jako prelegenci wymienieni są profesorowie szkół średnich, pastorowie ewangeliccy, lekarze, a na inauguracyjny wykład wybrano temat z historyi literatury niemieckiej XIX. wieku.

Łodzi trudno także wyzbyć się resztek pozostałości po Moskalach. Podnoszono już w prasie miejscowej, że najwyższy chyba czas, aby znikły z ulic tego miasta »istinno-russkie« nazwy ich, jak: Jekaterynburska, Olgińska, Petersburska, Gubernatorska, Włodzimierska i t. p. Tu jeszcze dodać trzeba, że na domach nadal wciąż widnieją na tablicach z numerami domów rosyjskie napisy ulic i po rosyjsku wypisane nazwiska właścicieli domów. Łódzcy kupcy bardzo skwapliwie zamalowali rosyjskie części swoich szyldów sklepowych, by oczywiście dla interesu na ich miejsce natychmiast wypisać to samo po niemiecku, ale łódzcy kamienicznicy na taki akt heroizmu (bezinteresownego!) zdobyć się nie mogą.

Razi też bardzo demonstracyjne niemal paradowanie po pryncypalnej ulicy Piotrkowskiej różnych paniczyków w pełnych kostyumach dawnych szkół rosyjskich. Ostatecznie można zrozumieć, iż w dzisiejszych czasach ma dużą wartość tak zwany szynel (płaszcz), z którego jednak nie zawadziłoby odpruć kolorowe wyłogi — ale typowo rosyjska czapa z rosyjskimi inicyałami jakiejś szkoły powinna nareszcie zniknąć z głów młodzieży łódzkiej. A jest takich okazów tu wyżej setka — i znowu nikt się o to nie zatroszczy.

Podobno jest w Łodzi polska Rada miejska, któraby mogła raz zrobić porządek z rosyjskiemi nazwami ulic i tabliczkami z numerami — podobno są też w Łodzi polskie Towarzystwa po to, by wymiotły stąd resztki śmiecia moskiewskiego. Sprawienie maciejówek tym młodzieńcom, jeśli ich nawetn ie stać na to i jeśliby się temu wymawiali, nie kosztuje chyba tak wiele...

Na pochwałę natomiast naszych magistratów łódzkiego i okolicznych trzeba zarejestrować, że są czułe na nędzę ludzką przy nadchodzącej zimie. Oto projektuje się otworzenie w Łodzi kilku lokalów, które służyłyby za publiczne ogrzewalnie dla zziębniętych nędzarzy. Prawdopodobnie użyte będą na ten cel próżno obecnie stojące lokale nieczynnych fabryk. W sąsiednim Zgierzu i w Pabianicach otwarto już tego rodzaju instytucye, w których wędrowni żebracy i włóczędzy ponadto znajdują nocleg po poprzedniem przejściu przez dezynfekcyę.

Także prywatna inicyatywa występuje pod tym względem z wzorem dla innych miast do naśladowania. Mianowicie żydowskie Towarzystwo ochrony kobiet w Łodzi otwiera w połowie listopada t. zw. „Świetlicę", w której biedne dziewczęta, pozbawione światła i opału w domu, będą mogły od rana do godziny 7 wieczór pracować, mieć przyniesione z domu maszyny do szycia i drobiazgi, na których zamknięcie otrzyma każda osobną szafeczkę. Mają być tam także podawane za małą kwotę trzykrotnie dziennie gorące napoje, jak herbata i mleko. Życzyć by sobie tylko należało, aby podobne instytucye nie miały tak wybitnie wyznaniowego charakteru, a jeśli to już jest nie do uniknięcia, aby i chrześciańska filantropia o tem pomyślała.

Wł. W.

W sprawie opieki legionowej.

Z departamentu Opieki N. K. N. otrzymujemy następującą odezwę:

Nieubłagana wojna trwa dalej, a z nią wlecze się nie widmo już, ale rzeczywistość głodu, chorób i nędz wszelakich. Najwięcej sterany jest dziś ten szary lud żołnierski, to niepozorne, spracowane pospólstwo bohaterów, gardzących śmiercią, a żyjących w tak krzywdzącej nieraz nędzy. O żołnierza państwowego, o żołnierza armij regularnych dba samo państwo i przez nie upoważnione subsydyowane wielkie instytucye. Tymczasem o żołnierza legionowego, który samorzutnie chwycił za dany mu karabin, starać się musi własne jego środowisko polskie. Organizacyę państwową uzyskać pozwolił polskiemu narodowi właśnie ten szary trud legionowych żołnierzy; ale nim jutro majestat świeżo w purpurę władzy odziany, nad narodem rządy swe pod własnem berłem sprawować zacznie, niechajże naród tymczasem nie patrzy obojętnym wzrokiem na potrzebujących serdecznej opieki, pomocy i ratunku kalek i chorych, niezdolnych już do oręża, wysłużonych przedwcześnie weteranów Legionów polskich.

Działalność Departamentu Opieki legionowej zaspokaja najważniejsze potrzeby inwalidów, wdów, sierot i i rodzin legionistów, lecz wobec zwiększania się fali napływających rekrutów, wobec coraz to więcej wyczerpujących się funduszów, konieczny jest stale zasilany dopływ dochodów, któryby rosnącemu zapotrzebowaniu sprostał. Dla częściowego bodaj zaradzenia brakom funduszów, uprosiło prezydyum Departamentu Opieki N. K. N grono wybitnych osobistości naszego miasta, zwłaszcza ze świata pań, znanych ze swej działalności społecznej i humanitarnej, które zawiązały się w sekcyę dochodową Departamentu Opieki legionowej. Na czoło sekcyi powołano pp.: Zdzisławową hr. Tarnowską, jako przewodniczącą: w skład sekcyi wchodzą: zastęp. przew. Władysławowa hr. Mycielska, dr Ada Markowa i prof. Jerzy hr. Mycielski; skarbniczka p. Marya Rollowa, zast. p. Ada Kosmowska; sekretarka p. Zygm. Rodakowska, zast. p. Aniela Wojewska. Komitet tworzą pp.: Zakliczyna, hr. Zamoyska, pułk. Zielińska, dr Piotrowska, H. Krzyżanowska, Natalia Steinowa, Halina Zgórska, Henryk Starzewski, pułk. Krautwaldowa, prof. Łepkowska, dr Harajewiczowa i Hilda Starzewska.

Subskrybujmy siódmą pożyczkę wojenną!

Kronika.

Kraków, 9 listopada.

Sprawa mąki w Krakowie. Dzisiaj upływa okrągło trzy tygodnie od czasu, kiedy Krakowianie po raz ostatni otrzymali mąkę w sklepach miejskich. Jak się przez ten czas obeszli bez tego podstawowego artykułu żywności, gdy jednocześnie było skąpo chleba i ziemniaków, a grochu, fasoli, kasz i t. p., oraz tłuszczów brak był zupełny, to jest już smutna tajemnica wewnętrzna niejednego domowego ogniska, tych zwłaszcza, gdzie są małe dzieci. Skutki tego trzytygodniowego, niebywale katastrofalnego okresu w życiu Krakowa, napewno zapiszą się wybitnie w statystyce miejskiego urzędu zdrowia. Poza tem na zewnątrz echa tych przeżyć nie wychodzą, albowiem Krakowianie okazują przez cały czas przykładną cierpliwość i wytrzymałość, której ich nauczyły trzy przeszło lata wojny.

Jak wiadomo, z ramienia prezydyum miasta, po odbyciu z niem konferencyi, wyjechali do Wiednia posłowie krakowscy, aby interweniować w tej sprawie u władz centralnych. Skutków tej interwencyi jakoś dotąd nie widać — widocznie w Wiedniu sytuacya aprowizacyjna mieszkańców Krakowa niezbyt wielkie budzi zainteresowanie, jakkolwiek na pewno żadne większe miasto w monarchii takiego długotrwałego odcięcia mu dowozu mąki jeszcze nie zaznało. Krakowskie władze miejskie są w tej sytuacyi zupełnie bezsilne.

Jak słychać, wydział aprowizacyjny magistratu postarał się jednak o trzy wagony mąki do gotowania, której rozdział ma się podobno rozpocząć od poniedziałku. Oznaczałoby to, że karty mączne już z dwóch okresów straciłyby dla Krakawian ważność, a tem samem przepadłaby dla nich odpowiednia ilość mąki. Jest rzeczą prezydyum poczynić odpowiednie starania w namiestnictwie — a nie wątpimy, że namiestnictwo do tych starań się przychyli — aby karty mączne z poprzednich okresów nie straciły ważności i aby się znalazła mąka dla ich pokrycia. Tylko bowiem w ten sposób Krakowianie będą do pewnego stopnia zabezpieczeni przed skutkami ewentualnych jeszcze przyszłych, niespodzianie przychodzących kilku tygodni »chudych«.

Z teatru im. Słowackiego. Dzisiaj po raz dziewiąty cieszący się niesłabnącem powodzeniem „Carewicz", G. Zapolskiej.

Jutro wieczór Fredrowski, którym święci uroczyście nasza scena stulecie twórczości ojca komedyi polskiej. Wystawione będą odnaleziona po stu latach krotochwila pt.: „Intryga na prędce" i uważany za pierwszy „Pan Geldhab".

Oba utwory otrzymają odpowiednią oprawę sceniczną oraz najświetniejszą obsadę z pośród najwybitniejszych artystów naszego zespołu. Próby, pod kierunkiem reżysera Noskowskiego, dobiegają końca.

Dr Paweł Weingarten wystąpi w niedzielę dnia 11 b. m. w sali „Sokoła" z koncertem, z którego cały dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne. Program znakomitego pianisty zawiera kompozycye, któremi artysta olśniewa zazwyczaj słuchaczów: Brahmsa — Waryacyę i fugę z tematu Händla; Liszta: Legendę o św. Franciszku; Schuberta: Scherzo z Impromtu, oraz utwory prof. Sauera. W koncercie zapowiedzianym wystąpi również nowo zorganizowany kwintet krakowski, który odegra kompozycye Areńskiego i Dworzaka. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

Towarzystwo polskiego instytutu pedagogicznego. Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się 10 b. m. w sobotę o godz. 6 wieczór. W razie braku kompletu następne zebranie odbędzie się bez względu na liczbę uczestników o godz. 7.

Kursa dla inwalidów. We środę dnia 7 m. b. odbyło się w sali studyum rolniczego Uniw. Jagiell. zakończenie kursu ekonomiczno-handlowego. Jak wiadomo, był to trzeci z rzędu kursów ekonomicznych, które Instytut, swego czasu pierwszy, zanim jeszcze zorganizowano opiekę nad inwalidami powołał do życia, przysparzając krajowi szereg sił fachowych z kół inwalidów. Na zakończenie kursu przybyli: gen. major Truszkowski, przewodniczący krajowej Opieki nad inwalidami, gen. major Past, komendant szkoły dla inwalidów, por. Młynek im. pedagogicznego nadzoru wojskowego tutejszej szkoły inwalidów, grono profesorów, słuchacze kursu i inni. Do zebranych przemówił kierownik kursu dr L. W. Biegeleisen. Obecny kurs kończy 20-tu uczestników, którzy zostaną umieszczeni przez kierownictwo kursów na odpowiednich posadach; następne kursa będą przy pomocy Centrali dla gospod. odbudowy Galicyi, poświęcone specyalnie kooperatywie, zwłaszcza rolniczej, gdzie obecnie jest wielkie zapotrzebowanie sił fachowo wykształconych. Kursa te będą podzielone wedle kwalifikacyi słuchaczy.

Generał-major Truszkowski przedstawił pokrótce stan dotychczasowej akcyi nad naukowem wykształceniem inwalidów, dziękując kierownictwu i gronu nauczycielskiemu za dotychczasową pracę i życząc powodzenia w dalszej działalności. Po przemówieniu generała Pasta, nastąpiła wspólna fotografia, poczem uczestnicy kursu rozpoczęli zasłużony urlop wojskowy.

Wystawa gwiazdkowa Ligi Pomocy przemysłowej. Wydział Ligi Pomocy przemysłowej przypomina ponownie wszystkim wytwórcom we wszystkich trzech dzielnicach polskich, że termin zgłaszania i nadsyłania wyrobów na tegoroczną wystawę gwiazdkową w Krakowie, mija w dniu 25 listopada b. r. i prosi firmy krajowe w ich interesie o wzięcie udziału w wystawie.

Ze Związku ekonomicznego urzędników i profesorów. Jak nam donoszą, na wczorajszem posiedzeniu wydziału zapadła uchwała bezwarunkowego wstrzymania zapisów nowych członków aż po dzień 1 stycznia 1918 roku. Zmusza do tego reorganizacya Związku ekonomicznego w kooperatywę w ścisłem tego słowa znaczeniu, to jest na Towarzystwo, oparte na udziałach, którego statut przedłoży specyalnie wybrana komisya na najbliższem walnem zgromadzeniu. Do ograniczenia ilości członków zmuszają niemniej coraz mniejsze przydziały środków żywności przy równoczesnym olbrzymim rozwoju Związku, gdzie każdy niemal miesiąc przysparzał setki nowych członków, utrudniając normalną funkcyę tego wielkiego żywnościowego aparatu.

Karty chlebowe dla przejezdnych w Krakowie. Magistrat krakowski zarządza, że osoby, wyjeżdżające z Krakowa do jakiejkolwiek miejscowości w kraju lub poza Galicyę, winny przed wyjazdem zgłosić się we właściwem biurze okręgowem magistratu, gdzie po zanotowaniu wstrzymania wydawania kart kontrolnych względnie odcięciu odpowiedniej liczby kuponów karty — w miarę tego czy wyjeżdżają, na cały okres dwutygodniowy ważności kart, czy też na krótszy czas — zostanie im wydane urzędowe poświadczenie wymeldowania i wstrzymania poboru chleba i mąki. Poświadczenia te będą uprawiały ich posiadaczy do uzyskania w miejscu chwilowego pobytu specyalnej karty dziennej dla kontroli spożycia chleba i mąki.

Osobom przejezdnym, przybywającym do Krakowa, będą wydawały dzienne karty spożycia chleba i mąki właściwe biura okręgowe na podstawie przedłożonego poświadczenia wymeldowania się w miejscu stałego pobytu i wstrzymania wydawania chleba i mąki: przejezdni wojskowi lub przejezdni przybywający z poza Austryi, mają wykazać się, celem uzyskania kart dziennych, dokumentami podróżnymi (paszportami i t. p.) względnie dokumentami zezwolenia na urlop.

Hotelom wydawać będą dzienne karty dla gości hotelowych również na podstawie wspomnianych wyżej poświadczeń właściwe biura okręgowe dla kart kontrolnych. W tym celu właściciele hoteli obowiązani są 2 razy w tygodniu, a w razie zachodzącej potrzeby — częściej zgłaszać się z książkami meldunkowemi, poświadczeniami wymeldowania, dokumentami podróżnymi i t. p., zebranymi od gości hotelowych w wymienionych biurach okręgowych, które przed wydaniem kart dziennych będą je zaopatrywały urzędową pieczęcią biura i datą ważności karty, uwidoczniając równocześnie na poświadczeniu wymeldowanie ilość wydanych kart dziennych i dnie, na które wydane zostały. Karta dzienna, niezrealizowana w oznaczonym dniu, traci swoją ważność.

Chleb na powyższe karty dzienne będą wydawały za ściągnięciem tychże kart następujące sklepy miejskie: 1) przy ulicy Szpitalnej l. 21, 2) ul. św. Gertrudy l. 1, 3) ul. Karmelickiej l. 21, 4) ul. Lubicz l. 82, 5) ul. Skałecznej l. 1, 6) ul. Zwierzynieckiej l. 21 i 7) w Podgórzu przy ul. Lwowskiej l. 1. Równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie magistratu w tej sprawie z dnia 19 kwietnia 1917 roku.

Nafta dla celów przemysłowych i technicznych. Na podstawie rozporządzenia namiestnika z dnia 30 sierpnia b. r. zostały uregulowane: sprzedaż nafty, oraz nabywanie nafty w Galicyi, z mocą obowiązującą od 1 września b. r., w sposób następujący:

Nafta dla celów oświetlenia w ilościach, nie wyższych niż 50 litrów miesięcznie, będzie wydzielana konsumentom z kontyngentu nafty przyznanego każdemu powiatowi politycznemu. Nabywać można naftę tylko za kartkami, uprawniającemi do jej poboru.

Roszczenie do poboru nafty do innych celów, aniżeli do oświetlenia, w szczególności dla celów przemysłowo-technicznych, jak również roszczenie do poboru nafty do celów oświetlania, jednak w ilości przewyższającej 50 litrów miesięcznie, należy zgłosić w oddziale dla olejów mineralnych w ministerstwie handlu i w tym celu wnieść na przepisanym formularzu podanie do tego ministerstwa, wyczerpująco uzasadnione i przez władzę polityczną powiatową potwierdzone co do prawdziwości przytoczonych dat, oraz co do rzetelności wykazanego zapotrzebowania. O ile chodzi o zakład lub przedsiębiorstwo przemysłowe lub rękodzielnicze, ważne dla celów gospodarczej odbudowy kraju, namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) pobiera podanie bądźto indywidualnych interesentów, bądź też stowarzyszeń zawodowych. Celem umożliwienia namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) popierania tych spraw, leży w interesie petentów zwracać się o to poparcie do namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi Sekcyi III. Grupa 4/III. ul. Floryańska l. 32) równocześnie z wniesieniem podania do oddziału dla olejów mineralnych ministerstwa handlu w Wiedniu, przedkładając namiestnictwu odpis tego podania.

Ponieważ jednak podania o przydział nafty dla celów przemysłowych i technicznych bywają z reguły albo zupełnie nieuwzględniane, albo w niedostatecznej mierze, przeto Sekcya przemysłowa Centrali odbudowy wdraża obecnie ogólną akcyę w tym kierunku, by w szczupłych ramach zapasów, stojących do dyspozycyi, życzenia galicyjskich przemysłowców i rękodzielników, zwłaszcza tych, których ważność dla gospodarczej odbudowy kraju zostanie przez namiestnictwo (Centralę krajową dla gospodarczej odbudowy Galicyi) stwierdzoną — mogły być wydatniej uwzględniane.

Legitymacye dla emerytów kolejowych. Dyrekcya kolei państwowej w Krakowie zawiadamia wszystkich do jej okręgu ewidencyjnie przynależnych emerytów kolejowych, tudzież wdowy po funkcyonaryuszach kolei państwowej, mieszkające w Krakowie, że legitymacye swoje i członków rodziny przedłożyć należy do prolongaty na r. 1918 w czasie od 15 listopada do 15 grudnia 1917 wprost do krakowskiej dyrekcyi.

Pensyoniści zaś, tudzież wdowy, zamieszkałe poza Krakowem, mają przesłać legitymacye albo pocztą wprost do wspomnianej dyrekcyi, albo też za pośrednictwem urzędów kolejowych, o ile urząd taki znajduje się w miejscu ich zamieszkania; że do każdej legitymacyi, przedłożonej do prolongaty, ma być dołączone podanie, sporządzone na przepisanym formularzu. Podania dotyczące legitymacyj członków rodziny, mają być potwierdzone przez urząd gminny lub parafialny. Na każdem podaniu wymienić należy dokładny adres zamieszkania właściciela legitymacyi.

W Wiedniu i Krakowie. Pisma wiedeńskie donoszą, iż zarząd miasta Wiednia zorganizował na szeroką skalę dostawę owoców na sprzedaż dla ludności cywilnej. Owoce sprzedaje się z wolnej ręki. Kilogram jabłek bardzo dobrych kosztuje 90 halerzy.

W Krakowie kilogram marnych jabłek kosztuje 2 K i więcej. Słusznie Kraków uchodzi za jedno z najdroższych miast w monarchii.

Przedłużenie terminu ważności znaczków pocztowych. Reskryptem z 16 października 1917 r. zawiadomiło ministerstwo handlu, że wydane rozporządzeniem tegoż ministerstwa z 22 września 1916 r., marki listowe po 15, 20, 25 i 30 hal. karty korespondencyjne pojedyńcze i podwójne, listy kartkowe z podobizną ś. p. cesarza Franciszka Józefa I. i marki pospieszne (trójkątne) są nadal dopuszczalne i ważne do 1 marca 1918 r.

»Kuryer Stanisławowski« po całorocznej przerwie, spowodowanej inwazyą, podjął na nowo wydawnictwo.

Z Królestwa Polskiego.

Przejęcie szkolnictwa w Piotrkowie. Z Piotrkowa donoszą pod datą 7 b. m.: Królewsko-polski inspektor szkolny na powiat piotrkowski, p. Czesław Statkiewicz, rozpoczął już urzędowanie.

Dnia 31 października b. r. odbył się akt przejęcia agend inspektoratu szkolnego z rąk dotychczasowego inspektora, profesora Koreleskiego. — W gmachu komendy powiatu w biurze inspektora p. Koreleskiego zebrali się: starosta dr Dunikowski, inspektor p. Koreleski z ramienia władz okupacyjnych, tudzież nowo mianowany królewsko-polski inspektor, p. Statkiewicz. Spisano odpowiedni protokół i zakończono ten akt przekazania szkolnictwa w powiecie piotrkowskim w ręce królewsko-polskiej władzy szkolnej. Nowemu inspektorowi szkolnemu podlegać będą: szkoły miejskie, szkółki wiejskie i seminarya nauczycielskie. Te ostatnie zakłady szkolne pozostają jeszcze pod zarządem władz okupacyjnych i przekazane będą polskim władzom szkolnym w grudniu r. b.

O statut palestry. Z Warszawy donoszą (ajs) Celem opracowania statutu palestry Królestwa Polskiego, utworzył departament sprawiedliwości T. R. S. komisyę, w skład której wchodzą jako przewodniczący adwokat przysięgły Anc, oraz pp.: Stanisław Car, starszy referent departamentu sprawiedliwości, Bolesław Pohorecki, sędzia sądu apelacyjnego, oraz Cezary Ponikowski, adwokat przysięgły, przyczem za podstawę rozważań i obrad komisyi służyć będzie projekt statutu, opracowany przez referenta komisyi p. dra Chmurskiego.

Równolegle z akcyą tą opracował wydział wykonawczy delegacyi palestry warszawskiej własny projekt, który przedłożył obecnie departamentowi sprawiedliwości z prośbą, by projekt ten uwzględniono przy wydaniu statutu adwokatury Królestwa Polskiego. Do zreferowania projektu tego w departamencie sprawiedliwości wydelegowani są przez wydział wykonawczy: adwokat przysięgły Marek Kuratow i Czesław Mejro.

Komisya, powołana do życia przez departament sprawiedliwości, odbyła już szereg posiedzeń i zakończy swe prace w przyszłym miesiącu.

Immatrykulacya na politechnice warszawskiej. We środę w Warszawie w głównej sali pawilonu fizycznego odbyła się wczoraj uroczysta immatrykulacya nowych studentów politechniki.

Pierwszą mowę wygłosił p. Mikułowski-Pomorski, podkreślając konieczność stworzenia potężnego przemysłu polskiego i dziękując przedstawicielom władz okupacyjnych za przekazanie szkolnictwa.

Po nim przemawiał jeszcze rektor Stanisław Patschke i profesor Szperl, który odczytał szczegółowe sprawozdanie z działalności politechniki w ciągu dwóch lat ubiegłych.

Następnie odbyła się uroczysta immatrykulacya 50 nowo wstępujących przez podanie ręki rektorowi i wpisanie do albumu.

Ze świata.

Marya Curie-Skłodowska. W dniu 7 b. m. świat naukowy, a zarazem i polski obchodził pięćdziesiątą rocznicę urodzin naszej rodaczki, która zarazem jest jedną z wybitnych powag naukowych, wiedzą swoją i zasługami dla nauki dodając blasku imieniu polskiemu. Słynna nasza rodaczka jest Warszawianką. Urodziła się 7 listopada 1867 roku i jest córką profesora gimnazyalnego. Od młodości zamiłowana w nauce, pragnąc się poświęcić wyższym studyom, a nie mogąc, dzięki nieprzyjaznym warunkom, kształcić się w kraju, wyjechała do Paryża i tu poczęła pracować nad umiłowaną przez siebie fizyką i chemią, w krótkim czasie w zakresie tych nauk stając się powagą i znakomitością. W Paryżu pracuje pod okiem profesora Becquerel'a nad zagadnieniami promieniowania. Tu zapoznaje się z młodym studentem Piotrem Curie i wkrótce zaczynają pracować razem jako małżeństwo.

W pierwszych latach ich małżeństwa dokonywują niesłychanego dla nauki wynalazku, a mianowicie rodaczka nasza odkrywa radium, oraz drugą pochodną materyę, którą p. Curie-Skłodowska nazywa „Polonium". Odkrycia te przypadają na rok 1898 i odtąd imię Skłodowskiej staje się głośnem, wpisane jest na listę pierwszorzędnych powag naukowych.

W 1903 roku otrzymuje nagrodę Nobla, w 1906 r. po śmierci męża ofiarowują jej katedrę fizyki na paryskim uniwersytecie, prace jej i badania skupiają na sobie uwagę całego naukowego świata.

Zgon ekonomisty profesora Wagnera. Z Berlina telegrafują: Znany ekonomista, profesor uniwersytetu berlińskiego, Adolf Wagner, zmarł w 82 roku życia.

Nagrody Nobla. Ze Sztokholmu telegrafują: Akademia szwedzka uchwaliła nagrodę Nobla z działu literatury rozdzielić między duńskich autorów: Karola Giellerupa i Henryka Pontoppidana.

Profanacya grobu Szwedów, poległych pod Połtawą. Ze Sztokholmu telegrafują: »Stockholms Tidningen« donosi o splądrowaniu grobu Szwedów koło Połtawy, przyczem sprawcy skradli złote i srebrne wieńce, jakie złożono na tym grobie w roku 1909, w dwóchsetną rocznicę bitwy pod Połtawą.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 16.

Rządca drukarni L. K. Górski.